

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 16 (2020)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Jankiew Pat. „Żydowski brat z ziemi amerykańskiej, który jest też polskim Żydem”

Yankev Pat (1890–1966). “Jewish Brother from American Land Who is Also a Polish Jew”

Monika Polit
Uniwersytet Warszawski, Instytut Historyczny

m.polit2@uw.edu.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-5738-0898

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.675
Strony/Pages: 454-463

CC BY

OPEN ACCESS

Zagłada Żydów. Studia i Materiały, R. 2020, nr 16
ISSN (print): 1895-247X; eISSN: 2657-3571
DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.675

Monika Polit

Uniwersytet Warszawski, Instytut Historyczny
https://orcid.org/0000-0002-5738-0898
m.polit2@uw.edu.pl

Jankiew Pat. „Żydowski brat z ziemi amerykańskiej, który jest też polskim Żydem”[1]

Streszczenie
Prezentowany reportaż Jankiewa Pata jest poświęcony działalności Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej, dokumentującej zagładę polskich Żydów – wtedy pod kierownictwem Filipa Friedmana. Autor, przed wojną działacz Centralnej Żydowskiej Organizacji Szkolnej i Bundu, był uzdolnionym literacko dziennikarzem, odbywającym liczne podróże służbowe. W 1938 r. znalazł się w Stanach Zjednoczonych, by zabiegać o pomoc materialną na rzecz szkolnictwa w jidysz w Polsce. Ponieważ nie udało mu się opuścić USA przed wybuchem wojny, związał się z Żydowskim Komitetem Robotniczym (Jewish Labor Committee). Działał tam także po wojnie. Jako przedstawiciel Komitetu przybył do Polski w 1946 r., by zebrać informacje o stanie żydostwa polskiego oraz udzielić wsparcia finansowego ocalałym i reprezentującym ich instytucjom.

Słowa kluczowe
Jankiew Pat, Filip Friedman, Centralna Żydowska Komisja Historyczna, Żydowski Komitet Robotniczy, pomoc dla ocalałych, reportaż, jidysz

Abstract
Jankiew Pat’s reportage presented here concerns the activity of the Central Historical Jewish Commission, which documented the Holocaust of Polish Jews, then headed by Filipa Friedman. The author, a pre-war activist of the Central Jewish Education Organization and of the Bund, was a talented journalist who frequently went on business trips. In 1938, he landed in the United States in order to solicit financial aid for Yiddish schools in Poland. As he did not manage to leave the US before the war broke out, he became involved with the Jewish Labor Committee. He was active on the Committee after the war as well. As a Committee’s representative, he came to Poland in 1946 in order to collect information about the condition of Polish Jewry and to offer financial help to survivors and the institutions that represented them

Key words
Jankiew Pat, Filip Friedman, Central Jewish Historical Commission, Jewish Labor Committee, help for survivors, reportage, Yiddish

[1] Jankiew Pat, *Asz un fajer*, Niu Jork: CYCO Farlag, 1946, s. 11. Tłumaczenie tekstu z języka jidysz tu i dalej Monika Polit.

W 1929 r. Jankiew Pat (1890–1966) pisał do Abrahama Cahana, właściciela i redaktora „Forwerts", największego wówczas żydowskiego dziennika na świecie:

> Moim celem w 1930 r. jest zebrać w Ameryce, poza uzyskaniem jointowskiego subsydium, skromne, niewielkie 20 tysięcy dolarów dla szkół w całej Polsce – w Warszawie, Wilnie, Białymstoku, Lublinie, Łodzi i w innych miejscach, oraz dla internatów, sanatorium Medema, sierocińców, dla Seminarium Nauczycielskiego.
>
> Jestem przekonany, że kampania Fowertsa prowadzona pod Pańskim patronatem, zbiórka wśród czytelników […], gdyby napisał Pan o tym ze dwa, trzy razy, przyniosłaby połowę tej sumy[2].

Z tą usilną prośbą, będącą zresztą jedną z wielu suplik przez lata zanoszonych zarówno do zagranicznych instytucji, jak i do prywatnych mecenasów, Pat zwracał się do Cahana jako sekretarz generalny Centralnej Żydowskiej Organizacji Szkolnej (CISzO). W 1929 r. organizacja, nieustannie borykająca się z kłopotami finansowymi, sprawowała pieczę nad 25 tys. dzieci i zatrudniała tysiąc nauczycieli[3]. W jej placówkach realizowano jidyszystyczny świecki program nauczania oparty na ideałach socjalistycznych, żywych również ze względu na silne związki CISzO z partią Bund.

Z tym ugrupowaniem silnie splotły się też losy Jankiewa Pata, który po młodzieńczych doświadczeniach z partią syjonistów socjalistów przystąpił do niego na początku lat dwudziestych i do końca życia zasiadał w Komitecie Centralnym Bundu. Polityczną działalność łączył z dziennikarską pracą w prasowym organie partii „Folkscajtung".

Uzdolniony literacko, pisał dużo, próbując sił w rozmaitych gatunkach. Pozostawił wiele opowiadań, nowel i reportaży, które były plonem jego licznych służbowych podróży do Ameryki, Związku Radzieckiego, Palestyny i Hiszpanii. Swoje reporterskie relacje na bieżąco publikował na łamach „Folkscajtung"[4], a niektóre z nich wydał potem w postaci książkowej[5]. Był też autorem podręczników szkolnych i opowiadań dla dzieci oraz dramatu *In goldn land*, wystawionego w 1926 r. w Warszawskim Żydowskim Teatrze Artystycznym Idy Kamińskiej. We współpracy z Wandą Wasilewską napisał scenariusz do fabularyzowanego dokumentu *Mir kumen on*, opowiadającego o podwarszawskim sanatorium im. Medema – nowoczesnej placówce leczniczo-wychowawczej realizującej bun-

[2] Archiwum YIVO Institute for Jewish Research w Nowym Jorku (dalej AYIVO), RG 1139, folder 102, List z 27 XI 1929 r.

[3] *Ibidem*, List z 3 XII 1929 r.

[4] Bibliografia pisarza obejmująca lata 1921–1939, zestawiona przez jego syna Emanuela, obejmuje dwadzieścia druków zwartych i 1505 artykułów. Zob. Emanuel Pat, *In gerangl. Bibliografie fun di szriftn fun Jankiew Pat in Pojln (1921–1939)*, Niu Jork: Jankiew Pat Familie-Fond, 1968.

[5] Zob. *Kejn Amerike*, Warsze 1920, *A rajze ibern Ratnfarband*, Warsze 1936.

dowskie ideały. Film nakręcony w 1936 r. przez Aleksandra Forda skonfiskowała polska cenzura oskarżająca obraz o rzekome propagowanie komunizmu[6].

W grudniu 1938 r. Pat wybrał się do Stanów Zjednoczonych, aby w imieniu CISzO po raz kolejny przez kilka miesięcy zabiegać o pomoc dla żydowskich szkół powszechnych w Polsce[7]. Swoje posłannictwo realizował w ścisłej współpracy z Jewish Labor Committee (JLC) – federacją żydowskich związków zawodowych i organizacji pracowniczych w USA, prowadzącą działalność antynazistowską w Stanach Zjednoczonych i organizującą pomoc dla uchodźców z Europy, uciekających przed faszystowską dyktaturą[8].

Amerykańska kampania Pata na rzecz jidyszowego szkolnictwa trwała aż do wybuchu drugiej wojny światowej, która zastała go w Nowym Jorku. Do Polski, gdzie zostawił rodzinę, nie zdołał już wrócić. Przyjechał do niej dopiero w grudniu 1945 r. jako sekretarz generalny Jewish Labor Committee, z którym, tak jak z USA, związał się na stałe.

W tę podróż wybrał się mimo przestróg i sprzeciwów przywódców amerykańskiego Bundu, którzy uważali, że to oni, a nie Pat jako reprezentant JLC powinni najpierw nawiązać kontakty z działającymi tam członkami partii[9].

Praktycznym celem wizyty Pata było przekazanie pomocy materialnej żydowskim instytucjom opiekuńczym, edukacyjnym, kulturalnym i naukowym. O jego misji z ramienia JCL mogły się one dowiedzieć już w kwietniu 1945 r., kiedy przez radio wygłosił mowę do ocalałych Żydów w wyzwolonej Polsce. Powiedział wówczas między innymi, że „został upoważniony przez JCL do przekazania Komitetowi Pomocy[10] wszelkich potrzebnych środków na odbudowę Sanatorium Medema, instytucji dla setek ocalałych żydowskich dzieci"[11]. Po przyjeździe zasilił również kasę odrodzonego Związku Żydowskich Literatów i Dziennikarzy, choć ten datek nie pochodził z darów JCL, lecz z kolekty przeprowadzonej wśród członków Związku Pisarzy im. I.L. Pereca w Ameryce[12]. Przywiózł też 250 tys. zł na odbudowę Biblioteki Judaistycznej[13]. Tyle samo pienię-

[6] Dzięki nielegalnie wywiezionym kopiom film pokazywano za granicą. Zob. Pat, *In gerangl. Bibliografie*… oraz Magdalena Kozłowska, *(Nie)urzeczywistniona utopia*, „Midrasz" 2015, nr 6.

[7] Misję tę realizował z dwoma innymi bundowcami, Beniaminem Tabaczyńskim i Emanuelem Nowodworskim.

[8] Jewish Labor Committee powstał w 1934 r. z inicjatywy bundowca Borucha Czarnego „Władka".

[9] Emanuel Pat, *In gerangl. Jakow Pat un zajn dor*, Niu Jork: Jankiew Pat Familie-Fond, 1971, s. 374.

[10] Pat miał na myśli Referat do Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej, powstały 8 VIII 1944 r. w Lublinie na mocy decyzji przewodniczącego PKWN Edwarda Osóbki-Morawskiego. Kierował nim działacz Bundu i oficer WP Szlomo Herszenhorn.

[11] AYIVO, RG 541, folder 1012.

[12] Zob. *Nowe życie? Antologia literatury jidysz w powojennej Łodzi (1945–1949),* red. Magdalena Ruta, przy współpracy Ewy Wiatr i Krystyny Radziszewskiej, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2018, s. 12.

[13] Pat, *Asz un fajer*, s. 392.

dzy przekazał Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej, z której działalnością zdążył go jeszcze zapoznać jej ówczesny dyrektor Filip Friedman (historyk opuścił Polskę krótko potem, latem 1946 r.)[14].

Przekazywanie darów pieniężnych było ważnym, ale nie podstawowym zadaniem Pata. Do Polski przyjechał przede wszystkim, by zdać JCL sprawę ze stanu zdziesiątkowanego polskiego żydostwa. Przez sześćdziesiąt dni jeździł zatem po kraju rozklekotanym samochodem, pociągiem lub inną przygodną podwodą. Był w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Częstochowie, Katowicach, Tarnowie, Rychbachu (obecnie Dzierżoniów), na Górnym Śląsku, na Pomorzu, w rodzinnym Białymstoku, w Treblince i w Auschwitz, Włocławku, Gąbinie, Gostyninie, Sochaczewie oraz w dziesiątkach innych prowincjonalnych miejscowości. Brał udział w naradach komitetów centralnych Bundu i Poalej Syjon-Lewicy, a ponadto spotykał się z żydowskimi komunistami oraz przedstawicielami Żydowskiego Zrzeszenia Religijnego. Uczestniczył w posiedzeniach miejskich komitetów żydowskich. Odwiedził szkoły i domy dziecka. Od napotkanych Żydów zebrał blisko 3 tys. listów i wiadomości, które zobowiązał się przekazać ich krewnym i znajomym w USA i w Kanadzie. Rozmawiał zarówno z żydowskimi partyzantami i kibucnikami, jak i rabinem oraz uczniami jeszywy w Częstochowie[15], a także z „nielicznymi ratującymi"[16], którym w imieniu JCL podziękował za okazaną Żydom pomoc i w ramach wdzięczności obdarował pieniędzmi.

Choć pisał z szacunkiem, a czasem nawet podziwem o grupach żydowskich zapaleńców, „którzy pragną tworzyć związki zawodowe, zakładać szkoły, czasopisma, teatr, zbierać historyczne skarby, odkopywać ukryte archiwa, którzy nie chcą, by Polska została bez Żydów"[17], trudno było mu uwierzyć, że to się im powiedzie. Na własne oczy zobaczył bowiem rozmiar zniszczenia, spotkał ofiary ataków i pogromów, widział fale uchodźców tłoczących się po dokumenty wyjazdowe i tylko na chwilę osiadłych repatriantów z Rosji, którzy jak najprędzej chcieli emigrować z Polski do Izraela albo do Ameryki.

Wszystko to skrupulatnie odnotował w czterech opasłych notatnikach, które tuż po jego powrocie z Polski stały się materią reportaży drukowanych od marca do czerwca 1946 r. na łamach „Forwerts" Abrahama Cahana[18]. W tym samym roku ukazały się w formie książkowej jako *Asz un fajer*[19] i są pozycją, która za-

[14] Na ten temat zob. Roni Stauber, *Filip Friedman i początki badań nad Zagładą*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2015, nr 11.

[15] Pat, *Asz un fajer*, s. 9.

[16] *Ibidem*, s. 3.

[17] *Ibidem*.

[18] Jankiew Pat, *Szeliech fun Arbeter-Komitet kejn Pojln macht tifn ajndruk mit baricht cu szrajber*, „Forwerts", 15 III 1946, s. 3.

[19] Rok później ukazał się jej angielski przekład. Inny reportaż z tego zbioru, będący pokłosiem wyprawy na teren byłego obozu Auschwitz-Birkenau, opracowała Monika Adamczyk-Garbowska (Jakow Pat, *Lament dwóch milionów*, w: Monika Adamczyk-Garbowska, *Trzy wizyty w Auschwitz*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2018, nr 14, s. 456–463).

pewniła Patowi trwałe miejsce w kanonie literatury dokumentarnej poświęconej tużpowojennym losom Żydów polskich[20].

Trzy lata po opublikowaniu tego zbioru Pat sporządził raport na temat stale pogarszającej się sytuacji bytowej i izolowania społeczności żydowskiej w ZSRR oraz w jego państwach satelickich, zatytułowany *Jews behind the Iron Curtain*[21]. Pierwsza jego część była poświęcona Polsce. Rząd USA uznał broszurę za tak ważny przekaz, że kazał ją przesłać do wszystkich swoich ambasad.

Nie mogąc już nieść bezpośredniej pomocy Żydom w kraju, udzielał jej chętnie tym, którzy z Polski emigrowali, przede wszystkim pisarzom i publicystom języka jidysz. Niektórych, jak poetę Chaima Lejba Fuksa, zatrudnił w prowadzonym przez siebie miesięczniku „Cukunft", innym, jak choćby prozaikowi Jeszai Szpiglowi, pomagał w emigracji i osadzeniu się w Izraelu[22]. Mimo oporów, jakie napotykał w JCL, aż do swej śmierci w 1966 r. szczególną opieką otaczał jidyszystyczne przedsięwzięcia. Był pomysłodawcą i współtwórcą Alweltlecher Jidiszer Kultur-kongres – organizacji propagującej kulturę jidysz, wspierał izraelskie wydawnictwo Perec Farlag, patronował także powstaniu *Leksikon fun der najer jidiszer literatur*, który do dziś pozostaje podstawowym źródłem informacji dla badaczy literatury i historii kultury jidysz.

[20] Warto przypomnieć, że reportaże Pata nie były jedyną relacją z ówczesnej Polski powstałą w wyniku wypełniania misji humanitarnej lub politycznej. Obrazy z podróży do kraju pozostawili także: inny jidyszystyczny działacz – Jankiel Zerubawel (*Barg churbn*, 1946), syjonista Melech Neustadt (*Wegn jidiszn lebn un unzer bawegung in Ejrope. Ajndrukn fun a rajze in friling 1946*), a także przedstawiciel Jointu Samuel Wohl (*Majn rajze kejn Warsze*, 1947).

[21] Oficjalnym autorem broszury był jego syn Emanuel, zob. Emanuel Pat, *Jews behind the Iron Curtain*, New York: s.n., 1949. Broszura miała też swą wersję jidysz, zatytułowaną *Jidn hintern dem ajzernem forhang*.

[22] AYIVO, RG 541, folder 39.

Jankiew Pat

Reportaż z tomu *Asz un fajer,* 1946[23]

> Zebrał więc kapłanów i lewitów i rozkazał im: „Wyjdźcie do miast Judy i zbierajcie od całego Izraela pieniądze na coroczne odnawianie świątyni waszego Boga […]”[24].

Dziedzictwo pokoleń

W Łodzi na Narutowicza numer 25 mieści się Centralna Żydowska Komisja Historyczna. Ta nazwa i adres na pewno zapiszą się żydowskiej historii. Co się stanie z dzisiejszą żydowską społecznością w Polsce? Umocni się, pomnoży, rozwinie się? Nie ma dziś nikogo, kto mógłby o tym wyrokować. W Polsce ujrzałem i poznałem przemożne pragnienie wznoszenia nowego życia na ruinach, odtwarzania żydowskich gmin i instytucji. Doświadczyłem upartego dążenia do tego, by nie wyrwano zakorzenionego tu od trzydziestu pokoleń[25] dębu żydowskiego ludu. Czułem, że świętym obowiązkiem wszystkich Żydów z wolnego świata jest nieść wszelką pomoc tym niestrudzonym budowniczym żydowskiego życia w Polsce. Jednocześnie nie mogłem się uwolnić od niepokoju, wątpliwości i strachu o jutro tutejszych Żydów. Jest jednak w Polsce instytucja, która nieustannie utrwala żydowską historię. Jak już wspomniano, mieści się przy Narutowicza w Łodzi i nazywa się Centralna Żydowska Komisja Historyczna. Doktor Filip Friedman, Nachman Blumental, Rachela Auerbach, Józef Wulf, dr Ada Eber, I. Fogel, [Motek] Kusznir, Szmerl Kaczergiński, Mendel Mann, Mendel Turk i Risze Wajsbach – to imiona i nazwiska jej straceńczych dyrektorów i członków napotkanych w rozmaitych polskich miastach. To oni są współczesnymi soferami największego w dziejach żydowskiego dramatu – dramatu Żydów z czasów Hitlera.

Gromadzie soferów żydowskiej historii przewodzi doktor Filip Friedman.

„Na początku zdawało się – opowiada dr Friedman – że nasze życie się skończyło, że wszystko zniszczone, że ostatnia kwitnąca gałąź «trzydziestu żydowskich pokoleń w Polsce» leży odcięta i wyschła, że już nic się nie odrodzi, że będzie tak jak w Hiszpanii… Życie jest jednak mocniejsze od wszelkich teorii

---

[23] Tekst jest fragmentem przygotowywanego przez tłumaczkę zbioru reportaży żydowskich z XX w.

[24] 2 Krn, 5.

[25] Gerszon Bader, *Drajsig dojres Jidn in Pojln*, Niu Jork 1927.

i podobieństw historycznych. Mała żydowska społeczność w Polsce zmobilizowała się, stworzyła Centralny Komitet Żydów Polskich, a zaraz potem pierwszą instytucję kulturalną – Komisję Historyczną.

Podziwiać należy siłę i poczucie obowiązku „pierwszych Żydów" w Lublinie. Powstała tam Komisja Historyczna była proklamacją odbudowy żydostwa w Polsce. Zbiegło się to z otwarciem kuchni wydającej „cienkie zupki" dla właśnie ocalonych.

„Na Rybnej 8, wąskiej lubelskiej uliczce – opowiada dr Friedman – w na wpół zrujnowanym domu mieścił się lokal Komitetu Żydów Polskich. Wszyscy pracowali w jedynym zachowanym tam pokoju, w którym roiło się od napływających do miasta bez przerwy Żydów. Każdy przychodził ze swoim bagażem cierpień. W tej samej izbie, przycupnięta przy stole w kąciku, cichutko działała Komisja Historyczna. Przyjmowała świadków ocalałych z gett i obozów, notowała fakty, nazwiska, liczby, gromadziła materiały".

Przy tym stole w zgiełkliwym pokoju pełnym zmartwychwstałych Żydów historycy, sami cudem uratowani, zaczęli spisywać nowe dzieje. Mieli wówczas tylko jedno pragnienie – opowiada ten sam dr F. Friedman – „by pomścić nasze ofiary, zebrać pełny, obciążający materiał dowodowy". Działo się to już po wyzwoleniu Lublina, ale wojna wciąż jeszcze trwała i nieopodal miasta biegła linia frontu. Ciągle słychać było czołgi walczące nad Wisłą, a nad głowami przelatywały niemieckie samoloty. Taki był początek. Potem Polska odzyskała niepodległość. Zjednoczone armie zniszczyły żołnierzy Hitlera. Centrum żydowskiego życia w Polsce stała się Łódź. Tam też przeniosła się Komisja Historyczna, która się rozrosła i stworzyła oddziały w Warszawie, w Krakowie, Katowicach, Białymstoku, Lublinie i we Wrocławiu.

W Łodzi zastałem sztab trzydzieściorga pracowników CŻKH, którymi kieruje dr Filip Friedman. Kiedy spotkałem się z nimi, by porozmawiać o zadaniach Komisji, o naszej dla niej pomocy, o kontaktach między Łodzią a Nowym Jorkiem, o stworzeniu światowego wydawnictwa w Nowym Jorku, które drukowałoby zebrane przez nich do tej pory skarby, poczułem nieopisany szacunek dla tych dziwnych polskich Żydów, którzy siedzą w płaszczach w nieogrzewanych pokojach, głodują, ale ze świętym uporem tworzą narodowe wartości.

Poszedłem do archiwum Komisji Historycznej, które szczelnie wypełnia trzy pokoje. Na wszystkich ścianach półki, półki i jeszcze raz półki, a na nich poustawiane rzędami grube „files" – teczki z aktami.

– Ile tu jest tych „files"?

– Siedem tysięcy opasłych „files" z dokumentami Gestapo – informuje mnie Filip Friedman – „files" policji kryminalnej, policji porządkowej, SS, obozów koncentracyjnych, zarządów getta, judenratów, policji żydowskiej, Jointu, Żydowskiej Samopomocy…

Siedem tysięcy tomów! – a to tylko część archiwum. W innym miejscu stoją numery niemieckiej, polskiej, a nawet łódzkiej żydowskiej prasy wydawanej przez Żydów wysługujących się nazistom.

„Mamy tu – opowiada F. Friedman – «Gazetę Żydowską» po polsku i «Geto-Cajtung» po żydowsku. Są też niemieckie plakaty, afisze, zarządzenia godzące w Żydów, przepustki, legitymacje, żydowska waluta i znaczki, mapy i plany gett i obozów koncentracyjnych, a także całe paczki gettowych i obozowych listów".

Kierownicy archiwum przekazują mi cenny prezent. Są to papierowe pieniądze i znaczki pocztowe z getta łódzkiego. Na cyrkulujących tam banknotach widniały gwiazda Dawida i menora. Zakpili sobie naziści z Żydów – nim ich spalili, dali im „żydowskie państwo", z żydowską walutą i znaczkami.

– Niech pan zajrzy do naszego działu fotografii – radzą mi w Komisji.

Trzy tysiące zdjęć, które ilustrują wszystkie etapy niemieckiej okupacji. Robili je niemieccy fotoamatorzy, Polacy, a także, narażając życie, Żydzi. Takich zdjęć – kupionych czy znalezionych u polskich fotografów lub w urzędach – zebrano tysiące.

Część z nich składa się na album *Zagłada polskiego żydostwa*[26], który stanowi najcenniejszą i najważniejszą tego typu publikację CKŻP. Album ilustruje proces wyniszczania polskich Żydów. 29 fotografii pokazuje niemieckie prześladowania w pierwszym okresie – podpalanie beit midraszy, roboty przymusowe, bicie i katowanie, brutalne i cyniczne poniżanie Żydów, wyrywanie bród, chłosty, ośmieszające spektakle, żółte łaty, antysemickie napisy, nienawistne afisze. 67 zdjęć pochodzi z okresu getta, z rozmaitych miejscowości. Obrazują one niedolę dzieci, wysyłki na roboty, rabunek mienia, palenie getta, głód, zimno, obdarcie i nędzę. 114 kolejnych przedstawia „wysiedlenie" – egzekucje, szubienice, masowe mordy. Są to przerażające obrazy najmroczniejszych chwil żydowskiej historii. 22 fotografie trafiły do albumu z obozów pracy i z obozów śmierci. Widać na nich stosy żydowskich ofiar. Są tam zdjęcia z Sobiboru i Majdanka, z fabryki mydła pod Gdańskiem, w której wytapiano tłuszcz z żydowskich ciał. 20 fotografii opowiada o żydowskich powstaniach w gettach i o żydowskich partyzantach w lasach.

Zbiór prezentuje żydowskie nieszczęście i rozpacz w Warszawie, Białymstoku, Łodzi, Krakowie, Grodnie, Międzyrzecu Podlaskim, Mielcu, Sosnowcu, Dąbrowie, Lublinie, Dębicy, Łomży, Sokołowie, Włocławku, Żychlinie, Kutnie, Częstochowie, Bochni, Rzeszowie, Katowicach, Radzyminie, Zduńskiej Woli, Oświęcimiu, Treblince, Majdanku oraz w innych miastach i miasteczkach. Jest to album przygotowany dla przyszłych pokoleń – „niech potomstwo naszych dzieci wie i pamięta".

Stoję przed szafą, w której przechowywane są oryginały wspomnień i dzienników napisanych albo przez tych, co nie przeżyli, albo przez żyjących po dziś dzień. Niektóre strony są zniszczone, bo wydobyto je spod ziemi.

– Co jest w tym pokoju, tu na półkach i w szufladach?

– Kartoteki z gett i obozów, kartoteki i biografie zgładzonych żydowskich pisarzy i artystów, uczonych i działaczy społecznych.

[26] *Zagłada polskiego żydostwa. Album zdjęć*, oprac. Gerszon Taffet, przedmowa Filip Friedman, Łódź: CŻKH, 1945.

– A tu?
– Tu jest kartoteka zbrodniarzy, niemieckich przestępców, którzy ze szczególnym okrucieństwem mordowali Żydów.
– Tu mamy gettowy i obozowy folklor. Powiedzenia, opowiastki, przypowieści, twórczość literacką, poezję…
– A tu?
– Tu jest muzeum. Jak pan widzi – rzeźby, makiety, panoramy, metaloplastyka, prace z drewna, marmuru i gipsu.

Doktor Filip Friedman opowiada:
– Mamy tu prace artystów, malarzy, rzeźbiarzy. Dzieła Maurycego Trębacza, Izraela Szylisa, Chaima Kahane, Icchaka Braunera, Barcińskiego, Chajmowicza, Kownera i innych.

Współpracownicy, historycy i literaci z Komisji Historycznej wydali już wiele prac. Wyliczę część z nich: *Zagłada Żydów lwowskich*[27], *Walka i zagłada białostockiego getta*[28], *Ruch podziemny w ghettach i obozach. Materiały i dokumenty*[29], *Dokumenty i materiały z czasów okupacji niemieckiej w Polsce.* Tom I: *Obozy*[30]*.* Do druku gotowe są dzienniki, wspomnienia, poezje.

„Piewcy żydowskiego bólu – mówi dr Friedman w krótkim wystąpieniu – Gebirtig, Szlengel, Szajewicz i inni podążyli wraz ze swym narodem do niewiadomego grobu, ich kości i popioły rozwiał wiatr, lecz ich pieśni pozostały i trafią one do świętego świętych naszej narodowej literatury. Odnaleźć i podać naszemu ludowi te dzieła to jedno z najważniejszych zadań Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej".

„Żydowski Komitet Robotniczy zamierza zrobić, co tylko w jego mocy, aby wam pomóc"– powiedziałem na specjalnej konferencji, na której byli obecni wszyscy współpracownicy Komisji – jest też skłonny stworzyć w Ameryce wydawnictwo, które będzie publikować w jidysz i po angielsku wasze najważniejsze materiały".

Rozumie się więc, że pierwszy „depozyt", pierwsza pomoc finansowa Żydowskiego Komitetu Robotniczego została przyznana Komisji Historycznej.
– Ruiny, kamienie, żelastwo i cegły przywaliły Archiwum Ringelbluma. Musimy je wydobyć. Nie mamy na to środków i możemy stracić ten największy skarb… – powiedzieli mi szefowie Komisji.
– Ile kosztowałoby jego wykopanie i wydobycie? – zapytałem.
– Milion złotych – odpowiedzieli mi historycy i inżynierowie.
– Mam przy sobie ćwierć miliona. To są pieniądze od żydowskich robotników w Ameryce, od Żydowskiego Komitetu Robotniczego. Niech to będzie pierwsza

[27] Filip Friedman, *Zagłada Żydów lwowskich*, Łódź: CŻKH, 1945.
[28] Szymon Datner, *Walka i zagłada białostockiego getta*, Łódź: CŻKH, 1946.
[29] *Ruch podziemny w ghettach i obozach. Materiały i dokumenty*, oprac. Betty Ajzensztajn, Warszawa–Łódź–Kraków: CŻKH, 1946.
[30] *Dokumenty i materiały do dziejów Żydów pod okupacją niemiecką*, t. 1: *Obozy*, oprac. Nachman Blumental, Łódź: CŻKH, 1946.

lokata na koncie tego przedsięwzięcia. Mam nadzieję, że robotnicy w Ameryce pomogą wam wydostać spod ziemi tę gettową perłę.

Centralna Żydowska Komisja Historyczna w Łodzi, Narutowicza 25 – ten adres na zawsze zapisze się w żydowskiej historii.

Z języka jidysz przełożyła *Monika Polit*

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum YIVO Institute for Jewish Research w Nowym Jorku (AYIVO)

RG 541, folder 39
RG 541, folder 1012
RG 1139, folder 102

Publikacje

Bader Gerszon, *Drajsig dojres Jidn in Pojln*, Niu Jork 1927.
Datner Szymon, *Walka i zagłada białostockiego getta*, Łódź: CŻKH, 1946.
Dokumenty i materiały do dziejów Żydów pod okupacją niemiecką, t. 1: *Obozy*, oprac. Nachman Blumental, Łódź: CŻKH, 1946.
Friedman Filip, *Zagłada Żydów lwowskich*, Łódź: CŻKH, 1945.
Kozłowska Magdalena, *(Nie)urzeczywistniona utopia*, „Midrasz" 2015, nr 6.
Nowe życie? Antologia literatury jidysz w powojennej Łodzi (1945–1949), red. Magdalena Ruta, przy współpracy Ewy Wiatr i Krystyny Radziszewskiej, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2018.
Pat Emanuel, *In gerangl. Bibliografie fun di szriftn fun Jankiew Pat in Pojln (1921–1939)*, Niu Jork: Jankiew Pat Familie-Fond, 1968.
Pat Emanuel, *In gerangl. Jakow Pat un zajn dor*, Niu Jork: Jankiew Pat Familie-Fond, 1971.
Pat Emanuel, *Jews behind the Iron Curtain*, New York: s.n., 1949 [wyd. jidysz: *Jidn hintern dem ajzernem forhang*].
Pat Jankiew, *A rajze ibern Ratnfarband*, Warsze 1936.
Pat Jankiew, *Asz un fajer*, Niu Jork: CYCO Farlag, 1946.
Pat Jankiew, *Kejn Amerike*, Warsze 1920.
Pat Jankiew, *Szeliech fun Arbeter-Komitet kejn Pojln macht tifn ajndruk mit baricht cu szrajber*, „Forwerts", 15 III 1946.
Ruch podziemny w ghettach i obozach. Materiały i dokumenty, oprac. Betty Ajzensztajn, Warszawa–Łódź–Kraków: CŻKH, 1946.
Stauber Roni, *Filip Friedman i początki badań nad Zagładą*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2015, nr 11.
Zagłada polskiego żydostwa. Album zdjęć, oprac. Gerszon Taffet, przedmowa Filip Friedman, Łódź: CŻKH, 1945.